

Zgórzak, Michał

Wojna domowa - jej definicja, przyczyny i skutki w komentarzu Grzegorza z Arezzo do "Farsalii" Lukana

Analecta 5/2(10), 43-58

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



WOJNA DOMOWA – JEJ DEFINICJA, PRZYCZYNY I SKUTKI W KOMENTARZU GRZEGORZA Z AREZZO DO *FARSALII* LUKANA

Marek Anneusz Lukan był w literaturze rzymskiej zjawiskiem wyjątkowym. Nikt bowiem nigdy nie napisał, ani przed Lukanem, ani po nim eposu podobnej do *Farsalii*. Poemat Kordobańczyka poświęcony wojnie między Cezarem a Pompejuszem był utworem o charakterze polityczno-historycznym, zrywającym z mitem i dawną tradycją epicką. Jak pisał wybitny znawca twórczości Lukana José Amador de los Ríos: „Jeśli więc nie było zamiarem Lukana opiewanie potomków greckich i rzymskich bogów, ani dawnych bohaterów; jeśli powstała w jego umyśle – już to z nienawiści do tyranii, już to z niechęci do tyrana – wniosła idea obudzenia heroizmu w narodzie, który sam był sobie niegdyś królem, to dlatego właśnie uczynił ze swego poematu dzieło historyczne; i jeśli ulegając chęci zaprezentowania swoich poglądów, szukał poeta w otaczającym go społeczeństwie tematów do urzeczywistnienia swego dzieła, to staje się oczywistym, że nie można dzieła ucznia Seneki osądzać jedynie według sztywnych reguł ustanowionych przez retorów odmawiających Lukanowi prawa do sławy poetyckiej” (*Si pues no aspira Marco Anneo Lucano á cantar los hijos de los dioses, ni los primitivos héroes; si engendrada en su mente, ya por el odio á la tiranía, ya por el aborrecimiento del tirano, la generosa idea de despertar el antiguo heroísmo del Pueblo Rey, toma para su poema un asunto altamente histórico; y si obedeciendo la ley superior de su manifestación, busca en la sociedad que le rodea, los elementos de vida que ha menester para dar cima á su obra, ¿ cómo será posible juzgar al discípulo de Séneca conforme á los estrechos cánones establecidos por los retóricos que le negaron el nombre y la gloria de poeta?*)¹. Istotnie w eposie Lukana nie znajdziemy środków stosowanych przez jego poprzedników. Nie ma w niej ani ingerujących w wojnę bogów, ani mitycznych herosów. Jest jedynie nieobliczalne, niezrozumiałe Fatum, jakże inne u Lukana niż u jego stoickiego mistrza Seneki, którzy wierzył w harmonię świata i kierujący nim Rozum – Boską Opatrzność. Są również egoistyczni politycy, żądni krwi i władzy oraz pogrążony w rozpacz lud rzymski, niezdecydowany, skorumpowany, zdemoralizowany. Jedyнным światłem rozjaśniającym ów mrok, jedyną nadzieją w ponurej

rzeczywistości wojny domowej jest postać Katona, niemal Boga, strażnika tradycji i obrońcy republiki. Forma i treść *Farsalii* sprawiła, że wielu krytyków zarzucało Lukanowi sprzeniewierzenie się konwencji epickiej oraz moralny nihilizm. Stawiając te zarzuty nie zawsze jednak zauważano, że bunt młodego poety miał podłoże polityczne. Konwencja epicka bowiem kojarzyć mu się musiała z poezją dworską, usłużną wobec cesarskiego despotyzmu. Ujawniając wady rządzących i rządzonych nie myślał on o wyśmiewaniu swej ojczyzny, lecz o obronie podstawowych zasad dawnego Rzymu: wolności i współodpowiedzialności wszystkich obywateli za losy państwa. Jego poglądy zaś były ugruntowane niezwykle rozległą wiedzą literacką, filozoficzną i historyczną.

Z takich właśnie pozycji wystąpił Lukan przeciwko dawnym autorytetom. Już w inwokacji do swej epepei odniósł się do dzieł dawnych mistrzów: Homera i Wergiliusza. Polemizując z ich założeniami nie chciał ich ośmieszyć. Chciał jedynie powiedzieć, że dawna forma poematu epickiego przeżyła się. Czas był bowiem – w jego przekonaniu – na dzieła aktualne, poruszające tematy związane z bieżącym życiem społecznym i politycznym. Dlatego też, kiedy w wersie 8 księgi I używa słowa *furor* (szaleństwo), to być może chce, aby kojarzyło się ono czytelnikowi z Homerową *μηνις* rozpoczynającą *Iliadę*:

ΙΛΙΑΔΟΣ Α.

λομῶδες μῆνις.

Μῆνιν ἄειδε, θεά, Πηληϊάδεω Ἀχιλῆος
οὐλομένην, ἣ μυρὶ Ἀχαιοῖς ἄλγε' ἔθηκεν,
πολλὰς δ' ἰφθίμους ψυχὰς Ἄϊδι προΐαψεν
ἠρώων, αὐτοὺς δὲ ἑλώρια τεύχε κύνεσσιν
οἰωνοῖσί τε δαΐτα, Διὸς δ' ἔτελείετο βουλή,
ἔξ οὗ δὴ τὰ πρῶτα διαστήτην ἐρίσαντε
Ἄτρεΐδης τε ἄναξ ἀνδρῶν καὶ δῖος Ἀχιλλεύς.

(PIEŚŃ PIERWSZA

ZARAZA. GNIEW

„Gniew, bogini, opiewaj Achilla, syna Peleusa,
Zgubę niosący i klęski nieprzeliczone Achajom,
Co do Hadesu tak wiele dusz bohaterów potężnych
Stracił, a ciała ich wydał na pastwę sępom drapieżnym
Oraz psom głodnym. Tak Dzeusa dokonywała się wola.
Zwłaszcza od dnia, gdy w niezgodzie przeciwko sobie stanęli
Władca narodów Atryda i bogom równy Achilles”³.

U Lukana jednak nie jest to już gniew mitycznego bohatera, powstały na tle osobistej urazy, lecz *furor civium* (szaleństwo obywateli) gubiących własną ojczyznę w bratobójczej wojnie. Pochodzący z tego samego wersu 8 zwrot *licentia ferri*

(bezkarność miecza, w tłumaczeniu M. Brożka: „przemoc żelaza”) to być może z kolei odniesienie do Wergiliuszowego *arma*, rozpoczynającego *Eneidę*:

*Arma virumque cano. Troiæ qui primus ab oris
Italiam fato profugus Laviniaque venit
litora, multum ille et terris iactatus et alto
vi superum sv memorem Iunonis ob iram,
multa quoque et bello passus, dum conderet urbem
inferretque deos Latio, genus unde Latinum
Albanique patres atque altæ mœnia Romæ.
Musa mihi causas memora, quo numine læso
quidve dolens regina deum tot volvere casus
insignem pietate virum, tot adire labores
inpulerit. tantæne animis cælestibus iræ?'*

(„Męża opiewam i jego orężne czyny, co pierwszy
Z Troi, losem miotany tułaczem, do brzegów Italii
Przybił, do Lacjum. A z bogów wyroku i mściwej Junony
Gniewem ścigany, srodze się błąkał po lądach i morzach,
Srodze też znoił się w bojach, nim gród założył Lawinium,
Bogów trojańskich wprowadził do Lacjum, skąd szczep się

latyński

Wywiódł, praojce z Alby i Rzymu mury wyniosłe.

Wyjaw mi, Muzo, przyczyny tych spraw: czym zraniona

bogini,

Czym obrażona niebian królowa zesłała na męża

Wielkiej zbożności klęsk co niemiara i udręk bez liku.

Więc aż taką zawziętość zażegli w swych sercach bogowie?”⁵.

Lukanowa *licentia ferri* to jakby karykatura orężnych czynów praojca Rzymian opiewanych przez poetę z Mantui. Wojna, która w dawnych czasach pobudzała do obrony honoru i ojczyzny, do pielęgnowania rycerskich cnót, jako wojna domowa staje się przekleństwem i prowadzi do zguby. Być może uczeń Seneki chciał w ten sposób uzmysłwić swoim rodakom, jak bardzo odeszli od dawnych ideałów w czasach kiedy rzymska *virtus* była już coraz częściej tylko pustym słowem.

Grzegorz z Arezzo, komentując *Farsalię* Lukana na początku XIV w., jako humanista i wielbiciel literatury klasycznej, zainteresować się musiał literackim i filozoficznym aspektem poematu, jako polityk natomiast sięgnął do Lukanowej epepei, ponieważ odnalazł w niej wydarzenia bardzo podobne do tych, które działy się wówczas nie tylko we Florencji, ale w całych Włoszech, a nawet Europie. Rzymska wojna domowa przypominała mu zapewne konflikt gwelfów i gibelinów,

w szerszej skali zaś spór papieżstwa z cesarstwem. Europa miała wtedy również potężnego i wrogiego sąsiada – muzułmański Wschód, znacznie groźniejszego niż starożytna Persja, bo sięgającego swym władaniem, poprzez Afrykę, aż po Półwysep Iberyjski. W przeciwieństwie do wielu współczesnych mu myślicieli, humanista z Arezzo nie opowiedział się po żadnej ze stron, wstrząsającego wówczas Europą, konfliktu, który był również swego rodzaju wojną domową jako spór w ramach jednego przecież świata chrześcijańskiego. Nie było dla niego ważne, kto wygrywał tę wojnę, ponieważ tak na prawdę nie wygrywał jej nikt. Grzegorz postanowił, podobnie jak Lukan, sięgnąć do samych korzeni zła i zapytać: czym jest wojna domowa, jakie są jej przyczyny oraz ukazać z całą wyrazistością jej skutki. Z tych powodów komentarz do *Farsalii* Lukana, mimo iż w zasadzie koncentruje się na wydarzeniach z historii Rzymu, należy odczytywać jako dzieło polityczne i historiozoficzne o przesłaniu uniwersalnym. Zapoznajmy się obecnie z głównymi elementami myśli Grzegorza z Arezzo dotyczącymi wojny domowej: jej definicją, przyczynami i skutkami oraz nakreślonym przez niego wizerunkiem Gajusza Juliusza Cezara, który posłużył mu do zaprezentowania ciekawych prześleń natury filozoficznej i psychologicznej.

Definicja wojny domowej

Przed określeniem, czym jest wojna domowa, przedstawia Grzegorz cel, jaki przyświecał Lukanowi przy jej opisywaniu. We wstępie historycznym, poprzedzającym właściwy tekst komentarza, Grzegorz z Arezzo stwierdza, że „tematem tej książki jest opowiadanie podobnej wojny, która toczyła się pomiędzy Cezarem i jego zięciem Pompejuszem. W wojnie tej zwyciężył Cezar” (*Materia libri huius: narrare simile bellum quod gestum quot inter Cesarem et Pompeium generum fuit. In quo bello Cesar victor fuit*). Mówiąc o „podobnej” wojnie, ma tu komentator na myśli, opisaną przez siebie w życiorysie Lukana, wojnę pomiędzy stronnikami Seneki i Nerona, która jakoby wybuchła podczas panowania tyrana, przeradzając się w wojnę między Kordobą a Rzymem. W zakończeniu wstępu określa Grzegorz wyraźnie cel Lukanowej epepei pisząc, że „po zapoznaniu się z tematyką wojenną, warto również wiedzieć, że zamiarem Lukana było nie tylko przedstawienie, lecz przede wszystkim potępienie wojny domowej” (*Hiis visis pro materia bellorum sciendum quod intencio Lucani est narrare hec bella civilia ut illa vituperat*).

W komentarzu do wersu 8 księgi I (*QUIS FUROR, O CIVES*) włoski humanista opisuje spór Lukana z Seneką, który uznał poemat Lukana za zbyt odbiegający od dawnej tradycji epickiej. Seneka do tego stopnia pragnął ingerować w treść epepei, że nie tylko zmienił jej inwokację (chodzi tu o dodane podobno przez Senekę wersy 1–7), ale chciał również zmienić jej treść na bardziej zgodną z konwencją. Lukan jednak na to się nie zgodził i głównym tematem epepei uczynił wojnę domową. Jak pisze Grzegorz z Arezzo: „*QUIS FUROR, O CIVES* – jest to wers, w którym poeta zaczyna ganić Rzymian za wywołanie tak wielkiej wojny. Ponieważ jednak początek ten wydawał się Senece nieodpowiedni dla poematu epickiego, dopisał

na początku wersy zaczynające się od słów – *BELLA PER EMATHIOS* – w których przedstawił temat eposu. Wynika z niego, że najważniejszym powodem tego dodatku były sprawy konwencji epickiej. Lukan jednak postawił na swoim. Głównym tematem poematu pozostało bowiem potępienie wojny domowej” (*QUIS FUROR, O CIVES – ubi incipit Romanos reprehendere quia tale bellum gesserunt. Sed quia Seneca hec inceptio minus et non idonea videbatur scripsit has eius in principio – BELLA PER EMATHIOS – in quibus que sunt narrata preponit. Ex quibus omnibus paret quod causa materialis est scribendi erudito carmine. Efficiens est Lucanus, finalis est vituperatio belli civilis*). W dalszym komentarzu do tego samego wersu, dokonuje Grzegorz podziału poematu Lukana, stwierdzając: „*QUIS FUROR, O CIVES* – tu zaczyna Lukan swój poemat, który można podzielić na trzy części:

- po pierwsze: zwraca swój gniew przeciwko Rzymianom wszczynającym wojnę domową;
- po drugie: zgodnie z obyczajem poetów umieszcza inwokację;
- po trzecie: opowiada dzieje wojny domowej. (...)”

(*QUIS FUROR, O CIVES – hic incipit Lucanus et dividitur in tres partes liber hic, quia in prima invehit contra Romanos gerentes civilia bella. Secundo ut mos poetarum invocat. Tercio narrat. [...]*).

Przed definicją wojny domowej, Grzegorz z Arezzo formułuje ogólną definicję wojny w komentarzu do wersu 1 księgi I (*BELLA PER EMATHIOS*). Według niego „słowem «bellum» określa się wszystkie wojny, słowem «proelium» natomiast samo starcie bitewne, stąd też wywodzi się pogląd, że Rzymianie wielokroć byli pokonywani w bitwach, nigdy zaś w wojnie. Tutaj jednak używa autor [Lukan] słowa «bellum» zamiast «proelium» dla wyrażenia działań wojennych, do których doszło na Polach Ematyjskich” (*bellum dicitur tota guerra, prelium dicitur ipse conflictus, unde dicitur Romani multociens in prelio victi sunt, in bello numquam. Hic tamen bellum pro prelio ponitur in Emathia gestum*).

Czym jest zatem wojna domowa? W komentarzu do wersu 2 księgi I (*CANIMUS*) wymienia Grzegorz trzy czynniki charakteryzujące rzymską wojnę domową. „Wojna [domowa] jest trojakiemu rodzaju:

- nieprzyjacielska, ponieważ toczy się przeciwko nieprzyjaciołom;
- domowa, ponieważ biorą w niej udział obywatele jednego państwa;
- więcej niż domowa, ponieważ wybuchła na skutek nieporozumień między sprzymierzonymi ze sobą członkami triumwiratu”

(*Bellum /civile/ triplex est quoddam hostile sive quod est inter inimicos et amicos. Aliud civile quod est inter cives unius civitatis. Aliud plus quam civile quod est inter coniuratos et hoc est tale*).

Głównym jednak czynnikiem wyróżniającym wojnę domową od zwykłej wojny jest brak zagrożenia zewnętrznego. Według Grzegorza (w komentarzu do wersu 682 księgi I: *EST BELLUM SINE HOSTE*) wojna domowa jest to „wojna bez

wroga, czyli bez wroga zewnętrznego, ponieważ Rzymianie walczą sami przeciwko sobie” (*bellum sine hoste/ sive externo quia inter se pugnant Romani*).

Jak więc widzimy, zdaniem komentatora, podobnie jak i Lukana, wojna domowa jest w historii Rzymu (a może w historii ludzkości w ogóle) zjawiskiem na tyle wyjątkowym, że wymaga specjalnego opracowania i zanalizowania. Warto przede wszystkim poznać jej przyczyny.

Przyczyny wojny domowej

Według Grzegorza z Arezzo przyczyny rzymskiej wojny domowej były dwójakiego rodzaju. Po pierwsze – wynikały one z ogólnych praw rządzących światem i historią, po drugie – tkwiły w samym narodzie rzymskim.

W komentarzu do wersu 67 księgi I (*ANIMUS FERT*) Grzegorz pisze, że w tej części poematu pragnął Lukan „ukazać przyczyny, które pchnęły naród rzymski do wojny. Ich skutkiem było zerwanie pokoju na całym świecie. Było to jednak nieuniknione ze względu na prawa rządzące światem, według których to, co zbyt potężne nie może trwać zbyt długo i musi w końcu upaść. Rzeczy zbyt ciężkie upadają bowiem pod swym własnym ciężarem. Podobnie rzecz się ma z Imperium Rzymskim” (*sive desiderat /Lucanus/ manifestare causas harum rerum sive quid impulit populum Romanum ad bella ex quibus in orbe pax erepta est et statim assignat causas primo dicens quod ordo fatorum vere rebus magnis invidere ut nolit eas in statu ipsius diu magnitudine permanere et ea que multum ponderat graviter cadunt. Casus Romani imperii similis est*).

Szczególnie jednak interesujący jest opis tych przyczyn wojny domowej, które wynikały z wad społeczeństwa rzymskiego, takich jak: łamanie prawa, korupcja, demoralizacja, egoizm, niewiara w obronę wolności i republiki. Grzegorz z Arezzo powtarza w swym komentarzu pogląd, który w starożytności wypowiedzieli wybitni pisarze oraz historycy rzymscy, tacy jak Liwiusz, czy Salustiusz. Według nich Rzym był miejscem największej wolności i cnót obywatelskich wtedy, kiedy był biedny i posiadał małe terytorium. U włoskiego komentatora nie jest to już jednak tylko tęsknota za „dawnymi dobrymi czasami”, ale przede wszystkim wyraz poglądów politycznych – każdy naród, wydaje się twierdzić Grzegorz, jest tylko wtedy szczęśliwy, jeśli nie krzywdzi innych narodów, jeśli zachowuje zasady moralne, szanuje tradycje, prawo i wolności obywatelskie. Tak jednak dzieje się tylko wtedy, kiedy państwo – jako narodowa wspólnota polityczna – ogranicza swoje terytorium do granic powstałych na skutek naturalnego procesu historycznego.

W komentarzu do wersów 158–174 księgi I pisze Grzegorz w sposób następujący: „*HE DUCIBUS CAUSE* (wers 158) – w wersach tych opisuje Lukan przyczyny wojny, które powstały na skutek postawy samego narodu rzymskiego. Warto wiedzieć o tym, że Liwiusz w prologu do swego dzieła mówi o tym, że nigdy Rzym nie był miejscem większej pobożności i prawości niż w czasach biedy i niedostatku. Im bowiem mniej bogactw posiadali jego obywatele, tym mniejsza była ich

żądza. Potem zaś bogactwo doprowadziło do powszechnej chciwości i zbytku. To zdanie podziela również Lukan. Mówi, że po tym, jak do Rzymu zaczęły napływać bogactwa, zrodziły one zbytek i chciwość. Ta ostatnia zaś prowadzi do wojny, niezgody i korupcji władz (*ponuntur nunc cause belli sumpte ex parte populi ubi sciendum quod sicut dicit Livius in prologo de Roma tempore paupertatis numquam ea locus sanccior fuit et quanto minus diviciarum habuit tanto minus cupiditas habuit, postea divicie avariciam et luxuriam induxerunt. Hanc sententiam secutus est autor, dicit quod postquam urbis opes evenerunt evenit luxus a quo nata est avaricia propter quam dum opes queruntur infertur bellum et discordia usura et corruptio propter pecuniam in officiis erogandis*). *MORES* (wers 161) – poprzez obyczajność rozumie poeta cnoty (*virtutes*). *CESSERE* (wers 161) – w wersji tym Lukan chciał powiedzieć, że obywatele Rzymu bardziej troszczyli się o swój majątek niż o uczciwość obyczajów. Podobnie powiada Horacy: «Cnota po pieniądzach» (*sive plus de prospera fortuna quam morum honestate curabant, sicut dicit Oracius: «Virtus post nummos»*). *SUASERE LUXUM* (wers 162) – zdanie podobne spotykamy u Owidiusza: «Także ludzkie umysły trawi w szczęściu rozpusta» i u Juwenalisa: «Teraz cierpimy od zła długotrwałego pokoju». Groźniejszy bowiem od broni zbytek rozpanoszył się i przyniósł zgubę dla Rzymu i całego podbitego świata. Z nadmiernego bogactwa powstaje bowiem korupcja. Ongiś używano w języku łacińskim słowa «luxus» dla oznaczenia obfitości szat, jadła, napoju i ozdób, słowo «luxuria» natomiast dotyczyło rozkoszy płciowych (*iuxta illud Ovidii: «Luxuriant animi rebus quoque secundis» et Iuvenalis: «Nunc patimur longe pacis mala»*). *Sevior armis luxuria incubuit victumque ulciscitur orbem et sic Romam. Ex rerum abundancia in luxum corrupti sunt. Dicitur antea luxus superfluitas in vestibus, cibus et potibus et ceteris ornamentis, luxuria proprie in coitu est*). *NON ERAT IS POPULUS QUEM PAX TRANQUILLA IUVARET* (wers 171) – w wersji tym chciał Lukan skrytykować naród rzymski, który bardziej niż wolnością radował się przemocą, dlatego – jak pisze dalej Lukan – *IRE FACILES ET QUOD SUASISSET EGESTAS VILE NEFAS* (wers 173/174) – oznacza to, iż niedostatek popychał wielu do przemocy i do tego, by stosować raczej siłę niż prawo. Prawo łamali konsulowie i trybuni, a zatem ci, którzy godnością swego urzędu byli powołani do jego obrony (*non gaudebat Romanus populus libertate sed armis inde ab eo populo – IRE FACILES ET QUOD SUASISSET EGESTAS VILE NEFAS – putabatur licere ad quicquid egestas eas impelleret optabant posse vis erat loco iuris. Consules et tribuni iura turbabant qui pio eis defendendis in dignitatem electi erant*). *HINC RAPTI FASCES PRETIO* (wers 178) – urzędy, których piastowanie niegdyś uzależnione było od zasług i cnót obecnie wystawione są na sprzedaż. Lud stał się tym, kto odróżnia zasługi i dzieli zaszczyty, a jak to wynika z wersu: *SUI FAVORIS* [178/179] – lud przychylił się raz ku jednemu, raz ku drugiemu stronnictwu politycznemu. Dążył zatem do tego, by się dzielić, a nie jednoczyć. Wygórowane pragnienia określił Lukan jako prowadzące do zagłady, ponieważ zepsuły Rzymian moralnie. Doprowadziły one do tego, że godności państwowe przypadały

tym, którzy potrafili zgromadzić więcej bogactw, aby wykorzystywać je, oddając się – o czym była już mowa – różnym rodzajom rozpusty” (*officia que ex meritis et virtutibus primorum dari debebant Rome iam venalia erant, populus erat separator, divisor – SUI FAVORIS – primo una pars, hinc altera illi favebant. Erant ergo in eo seccio, non unio. Ambitus desiderium quem dicit letalem quia Romanos corruperat quia ut eas dignitates pervenire possent nitebantur quocumque modo divicias congregare et etiam ut possent adipisci superflua antedicta*).

Do wyżej wymienionych przez komentatora chorób trawiących, zdrowy niegdyś, organizm społeczeństwa rzymskiego dopisać należy brak jedności. To on bowiem jest bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny domowej, kiedy to *diversæ partes* stają się wrogimi sobie *DIVERSA CASTRA* z wersu 43 księgi II. Jak pisze Grzegorz: „inny obóz to obóz Pompejański, albowiem część obywateli poszła za Pompejuszem, część za Cezarem” (*/diversa castra/ sive Pompeiana vel diversae castra et bella quia hi hunc alii alium sequebantur*). Komentując wcześniej wyrażenie *VIRI QUERENTES BELLA* z tego samego wersu 43 księgi II, daje włoski pisarz do zrozumienia, iż pomimo ostrej krytyki wszystkich warstw społecznych, zdecydowanie jedno ugrupowanie uważa za bezpośredniego sprawcę wojny – stronnictwo Cezara (*Viri querentes bella /apud Lucanum: viri petentes bella/ – partem Cesaris qui bellum inferebat*).

Takie są zatem według Grzegorza z Arezzo główne przyczyny rzymskiej wojny domowej: korupcja, demoralizacja, podział społeczeństwa. Należy dodać do nich jeszcze jedną, która jest jakby skutkiem wszystkich pozostałych – poczucie beznadziejności i brak wiary w zwycięstwo sprawy republikańskiej. Świadectwem tego zgubnego nastawienia jest przejmująca mowa Petrejusza, którą Grzegorz komentuje, odnosząc się do wersów: 211, 220 i 228 księgi IV.

Poczynając od zwrotu: *ADDIT IRA [apud Lucanum: addidit ira]* (211) stwierdza, że „w tym miejscu przedstawia poeta mowę Petrejusza, który przestrzega swych żołnierzy pragnących pokoju. Mowa ta dzieli się na kilka części. Po pierwsze Petrejusz gani wojsko, że nie chce zwyciężyć, lecz chce być zwyciężonym, co jest godne potępienia. Po drugie – tam gdzie padają słowa – *NUMQUAM NOSTRA* (220) – wyjaśnia żołnierzom, że zdradzają tych, którzy walczą za tę samą sprawę, jedynie w imię zachowania zdrowia i zdobycia pożywienia, co nigdy nie doprowadzi ich do wolności. O zdrowie bowiem i pożywienie dbać należy dopiero w czasach wolności, gdy nie ma potrzeby prowadzenia wojny. W dalszej części mowy – tam gdzie spotykamy słowo – *HOSTES* (228) – mówi Petrejusz, że sprzymierzeńcy Cezara chcą swymi siłami służyć sprawie zbrodni, podczas gdy sprzymierzeńcy senatu nie chcą służyć temu, co słuszne i sprawiedliwe” (*ponitur eius /Petreii/ oratio reprehendentis suos qui de pace conseciebant et dividitur in tot partes per quot rationes suadet eis hoc non esse agendum. Prima quia nolunt vincere sed volunt vinci quod est turpissimum. Secunda que incipit ibi – NUMQUAM NOSTRA – est ratio quia produnt suos sub nomine salutis et panis per quam numquam libertas acquiritur quod probat isto modo quia si libertas provenire*

posset, non esse opus movere bellum. Ibi – HOSTES – est quia Cesareani coniurati in scelus servant optime fidem sibi sed isti nolunt servare fidem iuste cause).

Żaden utwór starożytny nie opisał w sposób równie przejmujący jak poemat Lukana skutków wojny domowej – tych materialnych i tych psychologicznych. Przypatrzmy się więc obecnie, w jaki sposób o skutkach wojny domowej mówi w swoim komentarzu do *Farsalii* Grzegorz z Arezzo.

Skutki wojny domowej

Jednym z podstawowych skutków *belli civilis* jest rozpad więzi społecznej. Od tej chwili, kiedy Cezar i Pompejusz rozpoczęli grę o najwyższą stawkę – nieograniczoną i niepodzielną władzę, naród rzymski nie jest już wspólnotą wolnych obywateli. Jej miejsce zajęły zwalczające się frakcje polityczne, które nie cofają się przed niczym w dążeniu do zwycięstwa. Oto bowiem po raz pierwszy w historii Rzymu, wódz rzymskiej floty, syn Wielkiego Pompejusza – Sekstus Pompejusz, staje się zwykłym piratem i formuje część swojej armii ze zbiegłych niewolników. Jak pisze Grzegorz z Arezzo w komentarzu do wersu 43 księgi I (*SERVILIA BELLA*): „Sekstus Pompejusz zajawszy się rozbojem, po zwołaniu zewsząd niewolników, spustoszył zbrodniami i łupiestwem wszystkie wybrzeża Italii” (*Sextus Pompeius conversus ad latrocinia servis undique convocatis omnem oram Italiae cedibus et rapinis vastavit*).

Poczynania Sekstusa Pompejusza to jednak tylko jeden z elementów obrazu wojny domowej, podczas której – według słów Grzegorza (w komentarzu do wersu 2/3 księgi I – *POPULUMQUE POTENTEM IN SUA VICTRICI CONVERSUM VISCERA DEXTRA*) – „naród rzymski obrócił przeciwko sobie całą swą potęgę” (*populus Romanus potentiam quam habebat contra se ipsum convertit*). Myśl tę powtórzył włoski pisarz w komentarzu do wersu 28 księgi I (*HORRIDA QUOD DUMIS*): „(...) wiadomo, że na Italię napadało wielu wrogów, wśród których do najsłynniejszych należą Pyrrus i Hannibal. Ci dwaj wodzowie konkurowali z Rzymianami o panowanie nad światem. Nawet oni jednak nie zadali Rzymianom tyłu klęsk, ile oni sami zadali sobie podczas wojny domowej” ([...] *arguntur Italiam multis hostibus fuisse vexatam inter ceteros tamen hostes magis famosi sunt Pyrrhus et Hannibal. Hi quique cum Romanis de imperio certavere. Nec ab his tanta fuere bella quanta fuerunt a bello civili*). Wymieniając skutki wojny, zwraca komentator uwagę na to, że rzymska wojna domowa, staje się *de facto* wojną o zasięgu znacznie szerszym niż Półwysep Apeniński. Jest to, jak na ówczesne warunki polityczne i zdolności militarne, wojna światowa (*Romana bella commoverat totum orbem* – według komentarza do wersu 5 księgi I – *TOTIS VIRIBUS EXCUSSI ORBIS*).

Obszerny fragment dotyczący skutków wojny domowej zawiera również komentarz do wspomnianego już przeze mnie, wersu 8 księgi I (*QUIS FUROR*). Pisze w nim Grzegorz z Arezzo w sposób następujący: „Księżę pierwszą poematu dzieli poeta na cztery części. Po pierwsze potępia wojnę domową, która odwieka zemstę na Partach – zabójcach Krassusa. Po drugie zwraca uwagę na to, że te same siły,

których używają Rzymianie w wojnie domowej przeciwko sobie, mogłyby już dawno zostać spożytkowane na podbój całego świata. Po trzecie twierdzi, że wojna domowa powoduje o wiele więcej zła niż inne wojny, które dotychczas prowadzili Rzymianie. Po czwarte wreszcie przedstawia skutki polityczne wojny domowej, przede wszystkim zaś niewolę, w jaką popadł naród rządzony przez tyranów, szczególnie zaś przez Nerona, który uważał się za boga, a był najnikczemniejszym z ludzi. (...) W pierwszej części mówi Lukan, że postępowaniem Rzymian kieruje wielkie szaleństwo, które powinni obrócić na pomszczenie śmierci Krassusa, tymczasem przeciwko samym sobie wywołują wojny domowe prowadzące ich do wzajemnej zguby. Powiada następnie autor, że wschód, zachód, południe i północ stały się wspólnie areną wojen domowych, w których przelewano krew bez żadnej korzyści. Po trzecie mówi Lukan, że w dawnych czasach była Italia wstrząsana licznymi wojnami, lecz żadna z nich nie wyrządziła takich szkód jak wojna domowa. I wreszcie, po czwarte, oskarża poeta Rzymian o to, że raduje ich wszelkie zło, bowiem – [jak stwierdza ironicznie] – pewni są dobrego końca tych nieszczęść, którym jest panowanie Nerona. Istotnie wielkie to szaleństwo i wielka głupota oddawać z własnej woli swą krew nieprzyjaciolom. Piętnując tę głupotę szydzi Lukan ze swoich obywateli. Opisując zaś liczne wady wskazuje na samego Nerona” (*Per se prima dividitur in quattuor quia primo vituperat civile bellum. Eo quia impedivit ulcionem que debuit fieri de Partis Crassum occidentibus. Secundo quia si hec bella fuissent gesta contra alios totus orbis acquiri potuisset. Bello autem civili ipsi se ipsos peremerunt. Tercio magnificat malum belli civilis comparacione aliorum bellorum quibus vexati fuerant. Quarto vituperat id ex fine qui consecutus est sive ex servitute quam inde imperatores debuerunt et precipue quia Neronem habuerant in divinum qui fuit nequissimus hominum. (...) Dicit prima parte cum magno furore acti sunt Romani qui cum deberent ulcionem facere de Crasso bella contra se ipsos gessere in sui perniciem mutuam. Dicit secundo quod oriens, occidens, meridies et septentrio fuisse subiugatos sanguine fuso in civilibus bellis quibus nilum acquisitum est. Dicit tercio quod olim multis bellis fuit Italia vexata sed nullum fecit tantum mali quantum. Dicit quarto de omnibus malis Romanos contentari ex quo bonus finis consecutus est sive quia habent Neronem in dominum. Et hoc magnus est furor et magna fatuitas dare sanguinem suum inimicis effundere. Et hoc derisum dicitur. Et viciis Neronem multis notat).*

Z powyższego fragmentu można wywnioskować, że Grzegorz z Arezzo nie uważa za zło każdej wojny. Złem jest jedynie wojna domowa, niszcząca własny naród i swobody obywatelskie. Komentator nie patrzy na wojnę domową z pozycji pacyfistycznych, lecz z pozycji patriotycznych i republikańskich. Za jak najbardziej celową uważa wojnę w obronie własnych granic i godności narodu. Taką wojną byłaby np. wyprawa rzymskich legionów przeciwko Partom i pomszczenie śmierci Marka Licyniusza Krassusa. Grzegorz z Arezzo nie jest również przeciwny wojnie wymierzonej przeciwko tyranii. Sprzeciwia się natomiast wojnie, która niszczy wolność i wspólnotowy charakter państwa. Niezwykle ciekawy jest

fragment dotyczący politycznych skutków wojny domowej, za które komentator uważa despotyczne rządy Nerona. Spojrzenie z takiej szerokiej perspektywy na dzieje Rzymu świadczy o tym, że włoski humanista nie tylko potrafi oceniać kolejne fakty historyczne, ale że potrafi również wyprowadzać z nich pewne ogólne prawidłowości procesu historycznego. Temat Nerona zostanie podjęty przez niego jeszcze raz w komentarzu do wersu 33 księgi I (*QUOD SI NON ALIAM*), gdzie stwierdza, że „Rzymian raduje każde kolejne zło, czego finałem jest panowanie Nerona” (*dicit Romanos contentos de omnibus procedentibus malis ex quo ille premium tale est quod Nero regit rem publicam Romanam*). Niezwykle ważne jest w tym kontekście użycie czasownika *regere* nieodparcie kojarzącego się z rzeczownikiem *rex*, który niegdyś miał dla Rzymian, chlubiących się swoją wolnością, znaczenie złowrogie. Oznaczał bowiem tyrana. Naród rzymski sam sobie był królem. Monarchia kojarzyła się w jego odczuciu z ograniczeniem praw obywatelskich. Obecnie jednak – w czasach Cezara i Pompejusza – zaślepiiony w walce przeciwko sobie lud wiecznego miasta czyni wszystko, aby wprowadzić na tron tyrana. Pierwsi cesarze zachowywali jeszcze republikańskie pozory. Nadejście jednak Nero – tyran i despota, podczas panowania którego – wedle słów Grzegorza w komentarzu do wersu 145 księgi III (*LIBERTAS POPULI QUEM COHERCENT REGNA*) – „lud niegdyś wolny stanie się niewolnikiem, wolność będzie tylko fikcją, a niewola prawdą” (*populus liber qui tamen servus et est verum quia liber est fide et servus veritate*). Rządy Nerona są jednak nieuniknione. Wynikają bowiem, jak pokazuje to komentator, z politycznych skutków wojny domowej. Jako dopowiedzenie do tych poglądów Grzegorza z Arezzo można traktować komentarz do wersu 67 księgi II (*ATQUE ALIQUIS*), gdzie stwierdza: „[Lukan] uważał, że wojna domowa była ostatecznym zniszczeniem wolności i opowiada o tej wojnie, aby pokazać, jaki był początek tego procesu” (*bellum civile quod fuit destructio finalis libertatis hic narrat hoc ideo bellum quod fuit principium destruendi*). Jest to, jak się wydaje, najważniejsze zdanie w całym komentarzu. Stanowi ono wyraz poglądów politycznych i historiozoficznych autora, którego zainspirował do ich przedstawienia poemat epicki Lukana.

Poza skutkami politycznymi wojny domowej, przedstawił również Grzegorz z Arezzo te, które dotyczyły życia rodzinnego obywateli rzymskich. Wojna domowa oznaczała przecież nie tylko rozpad państwa, ale również rozpad rodziny – podstawy dawnego społeczeństwa rzymskiego oraz indywidualne tragedie ludzi pogrążonych w rozpacz i niepewności. Jednym z najbardziej dramatycznych przejawów tej wojny był jej bratobójczy charakter, to, że podczas walki dwóch armii spotkać się mogli naprzeciw siebie ojciec z synem, brat z bratem. W komentarzu do wersu 169 księgi IV (*POSTQUAM SPACIO*) przypomina Grzegorz, że podobne wydarzenia miały już miejsce podczas zmagania Mariusza i Sulli. „W tym fragmencie – jak pisze komentator – Lukan chce powiedzieć, że podczas walki spotykają się obywatele pochodzący często z tej samej rodziny. Z bliska bowiem ojciec może rozpoznać swego syna, a brat brata. Na tym przykładzie widać, jaką

niegodziwością była wojna domowa, która zmuszała do walki przeciwko sobie tych, którzy związani byli więzami krwi, a rozpoznawali się dopiero podczas walki. [W czasach Sulli i Mariusza] żołnierze niejednokrotnie, powodowani miłością do rodziny, łamali rozkazy swych wodzów, przechodzili przez obronne wały, dochodzili do swych bliskich, ściskali ich, całowali i płakali przerażeni tym, że przecież mogli w walce zabić swych ojców i braci” ([...] *dicit [...] quod postquam isti exadverso se viderunt. Nec erat inter eos tanta distancia ut se cognoscere non valerent imo cognoscebat pater filium, frater fratrem et e converso. Tunc respexerunt quantum nefas esset civile bellum in qui ita coniuncti sanguine se invicem periviere cogerentur. Tamen non sunt se allocuti primo sed tumultu et ensibus se salutant. Tandem amore vincente leges et statuta duorum, milites egressi vallum ad suos vadunt eos amplexantur, osculantur et elacrimant quadam amoris teneritate et timent ea que fecisse potuissent ut interficere patres, fratres et similia*).

Przypatrzmy się obecnie wizerunkowi Gajusza Juliusza Cezara w komentarzu do *Farsalii*. Posłużył on bowiem Grzegorzowi z Arezzo do własnej filozoficznej refleksji nad losem człowieka oraz rolą wybitnych jednostek w historii. Wojna domowa jest zaś szczególnie wyrazistym tłem, uwypuklającym prawdę o ludzkich dążeniach i pragnieniach.

Gajusz Juliusz Cezar

W wielu publikacjach naukowych trwa do dzisiaj spór o to, jaki jest naprawdę Cezar przedstawiony przez Lukana. Czy jest to, dążący za wszelką cenę do władzy, zbrodniarz wojenny, czy też, fascynujący młodego poetę, energiczny wódz i genialny strateg. Jak się wydaje, prawda jest o wiele bardziej złożona.

Jak pisał, cytowany już przeze mnie José Amador de los Ríos: „Gajusz Juliusz reprezentował w Rzymie stronnictwo popularów, które wielokrotnie protestowało przeciwko supremacji patrycjuszy, wywalczając ważne i doniosłe zdobycze społeczne i polityczne oraz dążąc do całkowitej transformacji systemu republikańskiego. W tych dążeniach kryje się cała tajemnica niezwykłych sukcesów Cezara i tego szczególnego poparcia ze strony ludu rzymskiego, który pomógł mu obalić władzę senatu” (*Cayo Julio representaba en Roma la idea popular, que una y otra vez había protestado contra la supremacía de los patricios, logrando grandes y trascendentales conquistas sociales y políticas, y aspirando á la transformación total de la República. En esta idea estaba pues cifrado todo el misterio de los prodigiosos triunfos de César y de aquella singular adhesión del Pueblo Rey, que le ayuda á derribar el poderío del Senado*)⁶. Istotnie, opowiadając się za stronnictwem popularów, zyskał Cezar w bardzo krótkim czasie znaczne poparcie wielu warstw społeczeństwa, niezadowolonych z rządów senatu. Nie uczynił tego jednak z miłości do ludu rzymskiego, lecz z czystego wyrachowania. Wiedział bowiem, że republika rzymska umiera, na jej miejsce musi więc powstać nowy organizm polityczny. Cezar znakomicie wyczuł ten moment historyczny. Jako jeden

z pierwszych, na tak wielką skalę, ale nie ostatnich przecież w historii, polityków, poprowadził swój kraj i swój obóz polityczny od demokratycznych haseł reform społecznych ku rządowi autorytarnym, a z czasem despotycznym. Jak zauważył José Ortega y Gasset w swoim *Buncie mas*: „Cezar jest najdoskonalszym znanym nam przykładem kogoś, kto potrafił dostrzec prawdziwy kształt rzeczywistości w momencie strasznego zamieszania, w najbardziej chaotycznym okresie dziejów ludzkości. A zrządzeniem losu, jak gdyby dla jeszcze jaskrawszego podkreślenia wyjątkowości sytuacji, w tym samym czasie wyłynął na powierzchnię dziejów tytan intelektu – Cynceron, który całe swe życie poświęcił gmatwaniu spraw i rzeczy”⁷. Osobą, która z równą zapalczywością jak Cynceron, „gmatwała sprawy i rzeczy”, tyle, że ponad sto lat później, był Marek Anneusz Lukan, znienawidzony za swe przekonania wolnościowe i republikańskie tak przez dwór cesarski, jak i przez spiskowców Pizona. Lukan przedstawił w swym poemacie Cezara w sposób odmienny od pozostałych postaci. Jako jedyny z bohaterów epepei pragnie on pokonać przeznaczenie. Nie jest biernym uczestnikiem wydarzeń. To on te wydarzenia tworzy. Cezar nie bierze udziału w wojnie domowej, to wojna domowa staje się narzędziem w jego rękach. Lukan nie przedstawia jednak Cezara w korzystnym świetle, jak można by sądzić po wielu wersach epepei. Rzeczywiście to Cezar jest w *Farsalii* tym, który zdaje się kierować biegiem wydarzeń, to on z całą swą energią i pomysłowością pragnie zmieniać historię. Nie należy jednak zapominać o tym, że wszystkie talenty Cezara służą złej sprawie – klęsce wolności i republiki. Podobny pogląd reprezentuje w swym komentarzu Grzegorz z Arezzo. W komentarzu do wersu 204 księgi I (*INDE SOLUIT MORAS BELL*) daje on wyraźnie do zrozumienia, że to Cezar jest tym, który łamie prawo i obyczaje. Następnie daje komentator znakomitą charakterystykę Cezara pisząc: „wojna rozpoczęła się z chwilą, kiedy [Cezar] wystąpił przeciwko uchwale senatu i przekroczył wraz ze swymi legionami granice Italii. Lukan porównuje Cezara do lwa, który najpierw waha się widząc zbliżających się myśliwych. Następnie jednak, płonąć gniewem, uderza ogonem o ziemię, co jest u lwów znakiem rozgniewania. Podchodzi śmiało w kierunku myśliwych nie bacząc na ich oszczerpy” (*tunc incipit bellum movere quando contra edictum senatus in Italiam intratus armatus et est comparacio de leone qui primo dubitat venatoribus visis. Deinde ira collecta se cauda percutiens quod in leone ire signum est. Vadit contra venatores per ipsa venabula nihilum timens*).

Główna wina Cezara, w przekonaniu Grzegorza z Arezzo, polega na tym, że jest on bezpośrednim sprawcą zniszczenia republiki i wolności. Pisze o tym włoski komentator w komentarzu do wersu 286 księgi I (*TRIUMPHI LONGI*) wyjaśniając przy okazji termin *triumphus*, związane z tryumfem zwyczajem oraz dając pełen ironii wizerunek Cezara. Jak stwierdza Grzegorz „słowo [*triumphus*] pochodzi od słów *tria* i *phone*, co [po grecku] oznacza «dźwięk», a zatem tryumf to potrójny sygnał na znak radości. Podczas tryumfu, cały lud wychodził naprzeciw tryumfatorowi, w procesji szli jeńcy, sam tryumfator zaś stał na wozie prowadzonym przez

cztery białe konie, przyodziany we wspaniałą szatę zwaną tuniką Jowisza. Obok niego maszerowali żołnierze niosąc na Kapitol znaki bojowe najlepszych oddziałów. Przed tryumfotorem stały jednak dwie trudności. Pierwszą był niewolnik jadący wozem wraz z tryumfotorem, uderzający go pięściami i przypominający starą sentencję: «Poznaj samego siebie!». Drugą trudnością dla tryumfatora było to, że w dzień tryumfu wolno było mu mówić, bezkarnie, prosto w oczy, rzeczy najbardziej wstydlive. Dlatego też podczas tryumfu Cezara powitały go okrzyki: «Witaj królu i królowo!». Okrzyk ten oznaczał po pierwsze, że to Cezar był tym, który zniszczył wolność, po drugie zaś, że był nałożnicą króla Bitynii. Stąd też i Lukan wspomina o tym fakcie. Oto bowiem Cezar – tryumfator, który ujarzmił Galię i oto Nikomedes, który choć nie tryumfował, to jednak ujarzmił Cezara” (*triumphus dicitur a verbis quod est tria et phone sonus unde triumphus triplex sonus leticie, primo autem leticia fiebat quia totus populus exiebat obviam triumphanti, secundo quia omnes captivi precedebant, cum tertia quia erat in curru ducto a quattuor equis albis et inductus erat triumphans nobili veste quam tunicam Iovis dicebant cum sub sequentibus militibus qui gerebant signa aciarum probatarum in Capitolium ducebantur. Habebat tamen triumphans duas molestias. Una erat quia in curru manebat servus quidam colaphizans eum et dicens notis olitanis sive: „Cognosce te ipsum!”*. Alia molestia erat quod licebat ea qua die in urbem ingrediebatur qualem verecundiam impune dicere triumphanti unde fertur quod Cesari dictum fuit: „Salve rex et regina!” ad significandum libertatis destruccionem dixit rex et volens obicere quod succuba fuit regis Bitinnie dixit regina. Unde tales versus de eo facto compositi sunt. Ecce Cesar quia nunc triumphat qui subegit Gallias. Nicomedes non triumphat quia subegit Cesarem).

Mimo całej swej siły i witalności jest Cezar podobny do innych ludzi w swych słabościach oraz w tym, że również i on podlega nieubłaganym prawom, które dyktuje Fortuna. Wyznaje to sam w komentarzu do wersu 653 księgi V (*CREDITIAM MAGNA*). Jest to komentarz dość niezwykły. Po raz pierwszy bowiem i jedyny wypowiada Grzegorz z Arezzo swoje poglądy ustami postaci historycznej. Mówi więc Cezar sam o sobie: „Nigdy nie mógł mi dorównać w zaszczytach nawet sam Pompejusz. To ja bowiem posiadałem całą władzę i wszystkie godności Rzymu. Tych, którzy chcieli mi zbrojnie odebrać wszystkie honory, zmusiłem do ich nadania. Chwili śmierci jednak, poza Fortuną, nikt nie jest w stanie poznać” (*Fuitque Pompeius minor me qui non poterat fieri parem. Insuper habui omnem potestatem et dignitatem Romanam. Sum hos adeptus honores cogendo populum dare a quibus per bellum repellebar. Mortem vero hanc nemo sciat nisi Fortuna*). To ostatnie zdanie wypowiedział Grzegorz z Arezzo, jako chrześcijanin zafascynowany stoicyzmem, być może po to, aby dać nadzieję tym wszystkim, którzy byli represjonowani przez jakąkolwiek tyranię. Tyran – wydaje się twierdzić komentator – nie jest przecież nikim wyjątkowym, podlega bowiem tym samym prawom, co inni ludzie. Los Gajusza Juliusza Cezara jest tego najdobitniejszym przykładem.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, należy stwierdzić, że szczegółowy i wnikliwy opis wojny domowej był dla Grzegorza z Arezzo polem do przedstawienia jego poglądów politycznych i historyzoficznych, w których główne miejsce zajmowało przekonanie o wyższości ustroju republikańskiego, opartego na tradycji, prawie i wolności obywateli oraz przekonanie o istnieniu uniwersalnego Rozumu kierującego historią świata. Wobec wydarzeń tak tragicznych jak wojna domowa człowiek powinien zachować wiarę w ten Rozum oraz pozostać wierny swoim ideałom. Wydaje się, iż najlepiej odzwierciedlają poglądy Grzegorza z Arezzo oraz jego mistrza – Lukana, słowa wypowiedziane przez wybitnego przedstawiciela myśli stoickiej, filozofa na tronie – Marka Aureliusza: „Cokolwiek by ktoś czynił lub mówił, powinienesz być dobrym. Tak jak złoto lub szmaragd, lub purpura powiedziałyby sobie, cokolwiek by ktoś czynił lub mówił, muszę być szmaragdem i zachować swą barwę”⁸.

PRZYPISY

- ¹ José Amador de los Ríos, *Historia crítica de la literatura española*, Madrid 1861, tomo I, s. 110.
- ² HOMERI *ILLAS*, ed. Guilielmus Dindorf, editio quinta correctior quam curavit C. Hentze, *PARS I, ILLADIS I–XII* editio stereotypa, MCMX Lipsiæ, in ædibus B.G. Teubneri, ΙΛΙΑΔΟΣ Α.
- ³ Homer, *Iliada*, przeł. Kazimiera Jeżewska, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, s. 3.
- ⁴ P. Vergili Maronis *Opera*, post Ribbeckium tertium recognovit Gualtherus Ianell, editio maior iterum recognita, Lipsiæ in ædibus Teubneri, MCMXXX, *ÆNEIDOS* Liber Primus.
- ⁵ Wergiliusz (Publius Vergilius Maro): *ENEIDA. Epopeja w dwunastu księgach*, przeł. Ignacy Wieniewski, Kraków 1978, s. 23–24.
- ⁶ José Amador de los Ríos, *dz. cyt.*, s. 117.
- ⁷ José Ortega y Gasset, *Bunt mas*, przeł. Piotr Niklewicz, Warszawa 1995, s. 164.
- ⁸ Marek Aureliusz, *Rozmyślania*, przeł. Marian Reiter, Warszawa 1988, s. 75

Civil War – Its Definition, Reasons and Consequences in the Gregory's of Arezzo Commentary on Lucan's *Pharsalia*

SUMMARY

1. Civil war in the invocation of the Lucan's poem. The terms: *furor* and *licentia ferri* as characterizing the Roman civil war. The Lucan's invocation in comparison to those of *Ilias* and *Aeneis*. *Pharsalia* as a political-historical epic poem opposite to myth and old epic tradition. *Furor* as a relation to Homeric *μῆνις*. *Licentia ferri* as a relation to Vergilian *arma*. The real historical persons instead of mythological heroes. The main ethical criterion of *Pharsalia* is an individual contribution to defence of republic and liberty.

2. Gregory's of Arezzo commentary as a continuation of Lucan's concepts and their adaptation to political events in Italy at the turn of the 13th century.

3. A general definition of war, the difference between *war* and *battle*. The definition of the civil war as a destructive factor, finishing the era of republican liberty (*bellum civile – destructio finalis libertatis*). The Gregory's of Arezzo concepts inspired by those of Lucan that war is not an evil *per se*. Only the civil war is an evil, destroying a nation and all civil liberties. The commentator does not consider the civil war as a pacifist but as a patriot and a follower of the Republican Party. He is not against the war fighting with tyranny. He is against that war which destroys liberty and the communitarian character of a state.

4. Civil war as an inevitable consequence of corruption of the political system and destruction of law which is a base of all free societies, their morality and political institutions.

5. Description of Caius Julius Cæsar (the main enemy of the Roman Republic) as an example presenting the commentator's idea on the role of an eminent individual in the history of mankind.

6. *Conclusions*. The Gregory's of Arezzo concepts on the civil war on the field of his social, political and historiosophical ideas inspired philosophically by stoicism and politically by the ancient Roman republicanism.